

Cześć również ofiarodawcom szlachetnym, którzy złożyli dowód, że poczuwają się do jedności i śpieszą do apelu na głos swego Biskupa, z którego woli organizowano Kongres Eucharystyczny. Przez tę ofiarność i przez wzięcie udziału w kongresie złożyliśmy dowód że stoimy przy kościele i z Kościołem Katolickim chcemy iść przez całe życie.

— W czasie Kongresu pieniała się bezbożność w swej złości.

— Na szopkę pieniędzy nie dają — powiedział jeden z parafjan przy zbiorce i stanął na równi z trzema drabami, (patrz „Kurjer Zachodni” z 1-go tygodnia po Kongresie) którzy tak samo myśleli — tylko szli dalej nieco... „Na wino i ołówek dla księży nie mam pieniędzy — rzucił ze złością, a bezsilnie drugi. I pomylił się Nasz ks. Biskup zna Zagłębie, wiedział że znajdują się tacy, — jak powyżej wspomniany, to też zarządził, że żadnego wspólnego obiadu dla księży i świecików w czasie Kongresu nie będzie. I każdy z księży przyjezdnych udawał się do jadłodajni ks. kanonika Raczyńskiego (przy szkole zawodowej) lub do restauracji, zjadał obiad za 2—3 zł. i szedł na zebranie poszczególnych sekcji.

I ujadanie wrogów trafiło w próżnię.

Ciesząc się z tryumfu Katolickiego Zagłębia, stwierdzam jednocześnie z radością, że par. Porąbka w miarę sił i możliwości, spełniła chlubnie swój obowiązek katolicki.

Plac pod Kościół.

W połowie lipca zgłosili się do mnie dwaj Parafjanie ze Zawodzia pp. Łusicki i Klich i wyrazili gotowość oddania całkiem bezinteresownie placu

pod Kościół. Za ofertę serdeczne „Bóg zapłać”

Nie wiadomo tylko czy będzie można skorzystać z tej oferty. Zawodzie, niestety, w obecnych warunkach nie jest ośrodkiem parafji — więc pobudowanie Kościoła na Zawodziu byłoby z uszczerbkiem dla niektórych Kolonji, położonych na krańcach parafji.

W każdym bądź razie podkreślam z całą radością, że jest to I-e zwrócenie się do mnie z życzeniem zaotiarowania placu pod budowę Kościoła.

Niechże, Szan. Parafjanie zastanowią się nad tą sprawą, a swoje uwagi prześlą ustnie lub na piśmie do mnie.

Z ofiar na organy.

- 1) Rodz. Kaz. Rajchmanów 50 zł.
 - 2) p. Jędrzejewski (przedsiębiorca) — 15 zł.
 - 3) Rodz. Stańczyków 5 zł.
 - 4) p. Antoni Ceera 5 zł.
 - 5) p. Przybylski 25 zł.
 - 6) Rodz. Piątków z Kazimierza — 5 zł.
 - 7) Od pewnej osoby z Pustkowie 2 zł.
 - 8) Od pewnej osoby z Ostrów — 2 zł.
 - 9) p. Roman Janikowski z Kazimierza 5 zł.
 - 10) p. Michał Kucyper ze Zawodzia 1,50 zł.
 - 11) Od prac. kol. st. Kazimierz za m. marzec 10,75 zł.
 - 12) Pewna osoba z Feliksa 1 zł.
 - 13) p. Stan. Milkiewicz z Juliusza 2 zł.
 - 14) Rodz. Wł. Owczarzów 10 zł.
 - 15) Rodz. Mik. Niedbałów 10 zł.
 - 16) Rodz. Konieczniaków ze Szmejki — 15 zł.
- Serdeczne „Bóg zapłać” składam.

Złote serca.

Często daje się słyszeć, że pracownicy kopalni, pomimo ubrudzonej pyłem węglowym twarzy posiadają jednak złote serca, zdolne do szlachetnych, pięknych poczynąń.

I rzeczywiście, samo życie potwierdza te spostrzeżenia. Bo proszę — czy to nie złote serce ludzkie sprawiło, że pracownicy Wydziału elektrycznego kop. Kazimierz po śmierci swego współkolegi samorzutnie zebrali pomiędzy sobą 118 zł. — by je doręczyć zbolelej wdowie i dzieciom pozostałym po zmarłym?

W ten sam sposób okazali swoje współczucie pracownicy koledzy z Huty Bankowej w w Dąbrowie, gdzie zmarły przed przyjściem na Kazimierz — pracował. I oni okazali dobre serce, przesyłając 90 zł. zebrane wśród pracowników Wydziału elektrycznego.

Za tę pamięć w chwilach ciężkich i pomoc materialną przesyła wdowa p. Glikowa z Kazimierza wraz 4 dziećmi drobnych najserdeczniejsze „Bóg zapłać” Sz. Pracownikom Wydziału elektrycznego w Kazimierzu i Huty Bankowej w Dąbrowie.

W najbardziej krytycznej chwili przyszlście panowie, z pomocą, za co Wam słusznie się należy prawdziwa wdzięczność i słowa uznania. Narzekamy powszechnie na materializm czasów obecnych, no jeszcze tak źle nie jest z naszym społeczeństwem. jeżeli jest zdolne do tak szlachetnych i pięknych odruchów.

Cześć podobnym ludziom!

**Prenumerujcie
tygodnik djecezjalny
„NIEDZIELE”**